

W styczniu 1708 r. alchemik króla Augusta II Johann Böttger (1682-1719) wypalił prawdopodobnie pierwsze sztuki białej porcelany. Zanim jednak podjęto w Miśni wyrób twardej, białej porcelany kaolinowej na większą skalę – a stało się to w drugim dziesięcioleciu XVIII w. – wczesną produkcję zdominowały wyroby z czerwonej kamionki, nazywanej wówczas czerwoną porcelaną, od koloru glinki, z której wypalano naczynia, drobną plastykę figuralną i galanterię. Dzisiaj kamionkę böttgerowską określa się również jako protoporcelanę, uznając ją za etap poprzedzający wdrożenie produkcji pierwszej porcelany europejskiej.



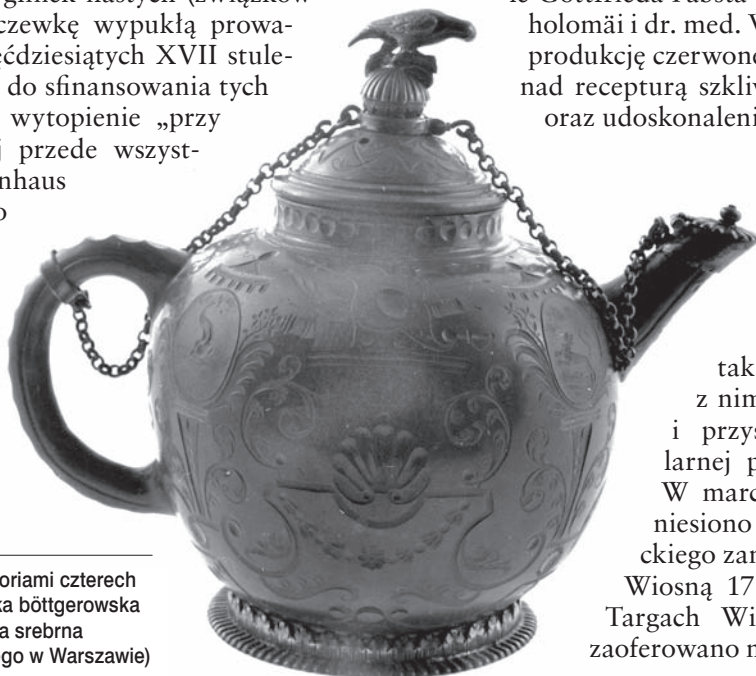
300 LAT  
EUROPEJSKIEJ  
PORCELANY

# Miśnieńska „czerwona” porcelana

WANDA ZAŁĘSKA

Johann Böttger pracował dla króla już od końca 1705 r., dopingowany i motywowany naukowo przez barona Ehrenfrieda von Tschirnhausa (1651-1708), saskiego matematyka, fizyka i filozofa, propagatora idei merkantylizmu w Saksonii, entuzjasty owładniętego ideą produkcji porcelany pod auspicjami saskiego władcy. Osoba Tschirnhausa ma istotne znaczenie dla kierunku i skuteczności prób nad uzyskaniem wczesnej porcelany saskiej. Jego wiedza teoretyczna i niezwykle zmysł innowacyjności, ożywione kontakty z technologami i chemikami europejskimi oraz nieustanne podejmowanie eksperymentów naukowo-badawczych, m.in. z topieniem wyszlamowanych gliniek ilastych (związków tlenku glinu) przez soczewkę wypukłą prowadzone w latach dziewięćdziesiątych XVII stulecia zachęciły Augusta II do sfinansowania tych działań, z nadzieją na wytopienie „przy okazji” (a może raczej przede wszystkim?) złota; von Tschirnhaus uzyskiwał je podobno podczas swoich prób. Król oczekiwał, że baron von Tschirnhaus przekaze swoją wiedzę jego zdolnemu alchemikowi, a współpraca obu przyniesie korzyści szkatule królewskiej i państwu.

1. Imbryczek z dekoracją z alegoriami czterech żywiołów, 1710-1715 r., kamionka böttgerowska polerowana i szlifowana, oprawa srebrna (w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie)



Już w 1702 r. Tschirnhaus złożył królowi propozycję uruchomienia fabryki porcelany. Na przełomie 1705 i 1706 r. uczestniczył w tworzeniu na zamku Albrechtsburg w Miśni laboratorium dla Böttgera (poznał go rok wcześniej) i jego współpracowników oraz przy budowie pieca do topienia w wysokich temperaturach. Według planów Tschirnhausa zbudowano wkrótce kolejne laboratorium w Dreźnie, nad brzegiem Elby, na terenie Venusbastei; tutaj (według przekazu z 1737 r.) wykonywano próbki „czerwonej porcelany w formie tafelek i marmoryzowanych flizów”. Jesienią 1707 r. do Venusbastei przeniesiono Johanna Böttgera (królewskiego więźnia – zob. „Spotkania z Zabytkami”, nr 1, 2008, s. 1), który – pod nadzorem technicznym Tschirnhausa i przy udziale Gottfrieda Pabsta von Ohain, dr. Jacoba Bartholomäi i dr. med. Wilhelma Nehmitza – podjął produkcję czerwonej kamionki; pracował także nad recepturą szkliv do kamionki i porcelany oraz udoskonaleniem masy do ich wyrobu.

Śmierć Tschirnhausa w 1708 r. nie przerwała podjętych prac, a spuścizna naukowa po nim (rękopisy i biblioteka) pomogła niewątpliwie nie tylko Böttgerowi, ale także innym współpracującym z nim przy recepturze porcelany i przyspieszyła wdrożenie regularnej produkcji w manufakturze. W marcu 1710 r. produkcję przeniesiono ponownie do późnogotyckiego zamku Albrechtsburg w Miśni. Wiosną 1710 r. na słynnych Lipskich Targach Wielkanocnych „Ostermesse” zaoferowano miśnieńskie kamionki o war-

tości 3857 talarów, sprzedając ponad połowę za około 2 tys. talarów; w tym samym roku wyroby kamionkowe z miśnieńskiej „*Rund- und Steinbäckerey*” pojawiły się na targach św. św. Piotra i Pawła w Naumburgu, w Hamburgu, Berlinie, Karlsbadzie i na lipskich „*Michaelismesse*”; białą porcelanę (w niewielkich ilościach) wystawiono po raz pierwszy do sprzedaży w Lipsku w 1713 r.

Dominująca w produkcji i handlu czerwona kamionka, nazywana często czerwoną porcelaną, była wzorowana na wyrobach chińskich i przypominała produkowane od XVI w. kamionki z Yi-hsig w prowincji Fukien. Wykonywano ją z czerwonej, perfekcyjnie wyszlamowanej glinki zabarwionej domieszką związków żelaza określanymi jako „norymberski bolus”. Zwięzły, twardy i stosunkowo cienki czerep, wypalany w temperaturze około 1100-1200°C, nie przepuszczał wody i nie wymagał szkliwienia, był więc doskonałym materiałem na naczynia. Odcień i stopień twardości kamionki za-



2



3

2. Johann J. Irminger, imbryk z dziobkiem w kształcie orła, około 1711 r., kamionka böttgerowska o grafitowej powierzchni (*Eisenporzellan*) (w zbiorach Muzeum Pałacu w Wilanowie)

3. Puszka (na tytoń?), około 1711 r., kamionka böttgerowska wielobarwna (marmoryzowana), szlifowana i polerowana, oprawa metalowa (w zbiorach Muzeum Pałacu w Wilanowie)

4. Naczynie dekoracyjne, 1710-1712 r., kamionka böttgerowska z czarnym szkliwem, złocenia i dekoracja barwna Martina Schnella (w zbiorach Porzellansammlung w Dreźnie)

leżał od temperatury wypału i składu masy (zawartości związków metali, głównie żelaza i manganu). Od około 1711 r. korzystano przede wszystkim ze złóż „czerwonych ziem” odkrytych w rejonie Zwickau. Wypał w zbyt mocnym, ostrym ogniu przebarwiał np. powierzchnię w kolorze żelazisto-czarnej szarości (*Eisenporzellan*). Tę właściwość wykorzystywano przy wykonywaniu dekoracji wgłębnych szlifowanych, uzyskując efekt barwności pomiędzy ciemną, mocno wypaloną powierzchnią i jaśniejszymi warstwami głębszymi. Kamionki miały najczęściej odcień ceglasto-brązowy, o różnym nasyceniu, w tonacjach od czerwonych, poprzez brązowawe, szarawe i szarawo-czarne.

Lekko matowa powierzchnia twardej, dobrze wypalanej kamionki wymagała dalszej obróbki w celu uszlachetnienia, uatrakcyjnienia wyrobów. Böttger stosował wprawdzie od 1708 r. ciemnobrązowe szkliwa, ale kładziono je głównie na kamionki o porowatym czerepie, wypalane w niższych temperaturach. W archiwaliach określano je często „*Delfter Gut*”. Określenie to odzwier-

cieślało zapewne ich podobieństwo do szkliwionych czarno fajansów z najlepszych warsztatów Delft, z początku XVIII w., ale również potwierdzało kontakty Tschirnhausa z ceramikami holenderskimi (także z tymi, którzy na przełomie XVII i XVIII w. pracowali w Berlinie). Kamionki takie pokrywano grubą, szklistą, połyskliwą glazurą; jej prawie czarny odcień uzyskiwano ze związków manganu i kobaltu. Recepturę na czarne szkliwo, opracowaną około 1708 r., Böttger wkrótce udoskonalił. Eksperymenty ze szkliwem były prowadzone równocześnie z pracą nad farbami ceramicznymi. Szkliwo „uszczelniało” czerep i stanowiło doskonale tło dla dekoracji wykonywanych złotem, srebrem, platyną i barwnymi farbami lakierowymi, dających (zamierzony) efekt azjatyckich wyrobów z czarnej laki. Szkliwione czarno kamionki z dekoracjami farbami emaliowymi lub lakierowymi „na zimno” (niewypalonymi) były nie tylko wyrazem fascynacji modnymi wówczas dalekowschodnimi wyrobami z laki, ale próbą pierwszych dekoracji malarskich, jeszcze na twardej „czerwonej porcelanie”. Malatury z motywami



mi *chinoiseries* i europejskimi wykonywali: doświadczony nadworny malarz-lakiernik Martin Schnell (ok. 1675-1740), zaangażowany przez króla około 1710 r. do prac dekoratorskich przy imitacjach mebli z laki, oraz malarz-pozłotnik Johan Christoph Schiffler. Nietrwałość barw sprawiła, że tę technikę stosowano głównie na przedmiotach dekoracyjnych. Dekoracje farbami emaliowymi na nieszkliwionej kamionce, utrwalanymi wypalaniem, wykonywali Johann Martin Meyer (ok. 1710 r. występował na „liście płac” jako emalier) oraz drezdeński mistrz-złotnik George Funcke (w Dreźnie w latach ok. 1691-1727). Funcke przeniósł na ceramikę technikę emalii malarskiej na metalu, a prawdopodobnie wspólnie z Böttgerem wykonywał dekoracje barwnymi emaliami uzupełniane inkrustacją granatami. W kwietniu 1710 r. Böttger wysłał takie naczynia królowi. W tym samym czasie „Leipziger Zeitung” pisała o przeznaczonej na Lipskie „Ostermesse” ofercie „*różnie pomysłanych czerwonych naczyń, zdobionych wypukłymi kwiatami i wysadzanych kamieniami*”. Funckemu zlecił Böttger także prace nad recepturą farb do dekoracji białej porcelany (tzw. *Schmelzfarben*). Technologię (*arkanum*) kamionek szkliwionych, z dekoracją malarską farbami i złoceniami wykradziono do brandenburskiej wytwórni Plaue nad Havelą, działającej w latach około 1713-1730, która była krótko jedyną konkurencją dla Miśni.

W zdobieniu twardych kamionek wypalanych w ostrym ogniu dominowało jednak polerowanie i szlifowanie oraz dekoracje reliefowe nakładkami. Stosowano także złocenia, wprowadzając delikatne ornamenty, podkreślające tektonikę naczyń, i uzupełniając złoceniem dekoracje reliefowe.

Polerowaną kamionkę nazywano często „porcelaną jaspisową”, przypominała bowiem półszlachetny ceglasto-brązowy jaspis; najcenniejsze, najrzadsze egzemplarze wykonywano z kamionki marmoryzowanej – mieszanej z kolorowych glinok i przypominającej do złudzenia jaspis pstry.

Polerowanie i dekoracje szlifowane zlecano warsztatom szlifierskim i polerniczym działającym w Dreźnie,

Miśni i Czechach; korzystano z umiejętności szlifierzy szkła, znanych często z imienia w zachowanych archiwaliach. Chętnie angażowano szlifierzy czeskich, jako „*tańszych i pilniejszych w pracy*”.

Pracujący nad wczesnymi archiwaliami miśnieńskimi Claus Boltz i Rainer Rückert wskazują, że kamionki szlifowano najprawdopodobniej w założonym około 1699 r. drezdeńskim zakładzie polerniczym Schleiff- und Poliermühle zu Friedrichstadt, kilkakrotnie przenoszonym i przekształcanym oraz w Królewsko-Elektorskiej Polsko-Saskiej hucie szkła w Dreźnie (na Ostrawiesie). W drezdeńskiej polerni poddawano obróbce krajowe (saskie) kamienie półszlachetne, wykorzystywane m.in. przez saskich nadwornych jubilerów i rzemieślników; w hucie królewsko-elektorskiej zdobiono szkła. Dekoracja kamionki była więc dodatkowym, ubocznym zajęciem szlifierzy kamieni i szkieł. Podjęte przez Böttgera około 1711 i 1712 r. starania o zakup do fabryki w Miśni żelaznych i miedzianych płyt polernicznych ze spuścizny Tschirnhausa (związanego zwłaszcza



z Schleiff- und Poliermühle) oraz zatrudnienie własnych polerników i szlifierzy „*do polerowania brązowej i czerwonej porcelany*” były próbą uniezależnienia się i stworzenia w Miśni własnej specjalistycznej kadry. Udało się to jednak dopiero po śmierci Böttgera (w 1719 r.).

Polerowane kamionki (imbryczki, dzbanuszki, czarki, komplety do herbaty, wazony, pucharki, puszkki etc.) dobrze sprzedawały się nie tylko w Saksonii. Zachowała się np. wzmianka (z 1710 r.) o kupcu Almeida, sprzedającym z powodzeniem w Portugalii böttgerowską „*polerowaną, brązową porcelanę [...], gdzie tylko takiej chciano*”.

Wykonywanie dekoracji szlifowanych i ciętych było bardzo kosztowne, więc robiono je przeważnie na zamówienie. Dekoracje grawerskie powtarzały motywy stosowane do dekoracji szkieł: kartusze, ornament wolutowo-cęgowy, palmety, motywy liściaste, kampanule, perełkowanie, antykizujące hermy, rzadziej – medaliony portretowe czy alegorie. Kamionki z dekoracją szlifowaną, ciętą i grawerowaną oprawiano często w srebro; oprawa srebrna podnosiła wartość

wyrobu i efekt artystyczny oraz zabezpieczała przed uszkodzeniem.

Masa kamionkowa nadawała się doskonale nie tylko do toczenia na kole, ale także do kształtowania w formach. Jako wzory wykorzystywano egzemplarze naczyń i plastyki figuralnej z dalekowschodniej kamionki i porcelany (dostarczane często na polecenie samego Augusta II żywo zainteresowanego efektami produkcji, z jego zbiorów), srebra europejskie: m.in. z Augsburga i Paryża, ale najczęściej – prace złotników drezdeńskich. Kopowano wyroby złotnicze o przekroju 4-, 6- i 8-kątym: dzbanki, kafetiere, lichtarze, verriery, puszki, flakoniki do przypraw, wazony dekoracyjne.

Kierujący manufakturą Johann Böttger, zaabsorbowany problemami technologicznymi (prace nad recepturą białej porcelany, szkliwami i farbami), rozbudową wytwórni (zwłaszcza budową nowych pieców) i zdobywaniem środków na tę rozbudowę, ciągle starający się o nowych rzemieślników, pozyskał do pomocy, za przyzwoleniem króla, jego świetnych nadwornych artystów. Dwaj z nich: jubiler i złotnik Johann Jacob Irminger (1635-1724) oraz rzeźbiarz Johann Benjamin Thomae (1682-1751), uczeń słynnego Balthasara Permosera (1651-1732), współpracowali z manufakturą na stałe. Irmingerowi, pracującemu dla Miśni w latach 1710-1724, kamionka böttgerowska zawdzięcza bogactwo form i dekoracji reliefowymi nakładkami, które opracowywał, kopiując srebra dworskie i wyroby złotnicze, a także odwzorowując naczynia dalekowschodnie. Jego specjalnością były charakterystyczne dla ornamentyki barokowej szlaki lancetowatych liści, winorośl, motywy lambrekinowe, bukiety i gałązki kwiatów europejskich, maskarony, główki zwierzęce, dziobki – plastyczne orły czy kwitnące gałązki śliwy z ptakami, powtarzające się na ściankach wielobocznych butlików – herbatnic. Nakładki wykonywane najczęściej w wersji matowej, znakomicie współgrały z gładką, polerowaną powierzchnią naczyń.

Thomae, współpracujący z Böttgerem od 1709 r., wykonywał modele do małej plastyki kamionkowej; przykładami jego talentu rzeźbiarskiego są m.in. antyki-zujące główki Prozerpiny i Apolla (modelowane według rzeźby Berniniego), reliefy religijne (plakiety z głową św. Piotra czy przedstawieniem Judyty z głową Holofernesa – sygnowana) oraz – modelowane wspólnie z Balthasarem Permoserem i Paulem Heermannem (1673-1732) – figurki kamionkowe z włoskiej *commedia dell'arte* (zachowane w Schlossmuseum Gotha). Potwierdzono, że przy opracowywaniu modeli kamionkowych krucyfiksów Chrystusa, przeznaczonych do montażu na krzyżach z drewna lub srebra, oraz w niektórych realizacjach medalierskich (np. medalion z przedstawieniem elektora Johanna Georga IV) wzorowano się na pracach Permosera.

Swój udział w kształtowaniu wczesnej plastyki miśnieńskiej miał rzeźbiarz Johann Joachim Kretzschmar (1677-1740), autor modelu figurki szachowej, przedstawiającej Augusta II w zbroi (wypalanej także z białej porcelany); jeden spośród kilku zachowanych egzemplarzy

jest eksponowany w Galerii Rzemiosła Europejskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Dzięki współpracy znanych artystów związanych z królewskim dworem Augusta II w Dreźnie poziom miśnieńskiej rzeźby kamionkowej i wyrobów użytkowych pierwszej ćwierci XVII w. był wyjątkowo wysoki, a repertuar form, które przetrwały do lat trzydziestych XVIII stulecia – niezwykle różnorodny. Sam król angażował się, nie tylko finansowo, w postępy produkcji, był żywo zainteresowany zaawansowaniem prac i produkcyjnymi „nowinkami”. Zobowiązywał Böttgera do stałych raportów o prowadzonych pracach i produkcji, przekazywał mu dalekowschodnią porcelanę i kamionki ze swojej imponującej kolekcji nie tylko do kopiowania, ale także w celach badawczych i porównawczych; potwierdzają to archiwalia. Prototypy naczyń wykonanych w ulepszonej technologii czy z nowym rodzajem dekoracji trafiały często do Augusta II. Wiadomo np., że w lipcu 1713 r. przebywający w Warszawie król odebrał przesyłkę z próbnym wypałem: „6 im Feuer gemalte Schälchen”; były to próbne egzemplarze z wypaloną barwną dekoracją malarską. August II, namiętny kolekcjoner ceramiki dalekowschodniej, chętnie kupował ją w całej Europie, w tym także na corocznych lipskich „Ostermesse”; doceniał jednak także krajową kamionkę böttgerowską z Miśni, której żywo patronował. Swemu krewnemu, królowi duńskiemu Fryderykowi IV, ofiarował przy okazji lipskiego Jarmarku Wielkanocnego w 1711 r. naczynia kamionkowe o wartości 350 talarów. Część z nich przechowywana jest do dzisiaj w kolekcji królewskiej na zamku Rosenborg w Kopenhadze. W słynnym Pałacu Porcelanowym w Dreźnie, przewidzianym na ekspozycję imponującej królewskiej kolekcji porcelany dalekowschodniej i miśnieńskiej, było także miejsce dla starannie dekorowanych kamionek, które znakowano szlifowaną literą „R” (*rot* – „wyroby czerwone”). W kolekcjach muzealnych i prywatnych są obiekty z tym oznakowaniem.

Zachował się materiał zabytkowy świadczący o dużej różnorodności form, dekoracji i kolorystycznych wersji wczesnych kamionek böttgerowskich, eksponujący unikatowość poszczególnych egzemplarzy. Największe europejskie kolekcje kamionek böttgerowskich znajdują się w drezdeńskim Porzellansammlung (dawne zbiory królewskie) i Muzeum przy manufakturze miśnieńskiej. W Polsce zdecydowanie wyróżnia się kolekcja w Muzeum Pałacu w Wilanowie, której trzon stanowią kamionki kolekcji rezydującego tu na początku XVIII stulecia elektora Saksonii i króla Polski Augusta II.

Prawdziwą skalę i „masowość” produkcji kamionek böttgerowskich, bogatą ofertę handlową, rozmach dystrybucyjny i niezwykłą operatywność samego Böttgera jako producenta uświadamiają dopiero archiwalia, opublikowane w 2000 r. przez berlińskiego badacza Clausa Boltza wraz z próbą interpretacji zapisów i połączenia ich z zachowanymi egzemplarzami kamionki i wczesnej porcelany miśnieńskiej. Jest to spuścizna po Böttgerze, uporządkowana w 1719 r., wkrótce po jego śmierci (13 marca 1719 r.) w czterech inwentarzach. Obejmuje dokumenty majątkowe, finansowe oraz tzw. remanenty – inwentaryzację zapasów towaru, sporządzoną





5. Zestaw naczyń kamionkowych (butliki, puszki-cukiernice, imbryczki), 1711-1715 r., kamionka böttgerowska polerowana, plastyczne nakładki Johanna J. Irmingera, złączenia (w zbiorach Porzellansammlung w Dreźnie)

(ilustracje: 1 – fot. Piotr Ligier; 2 – fot. Wojciech Holnicki; 3 – fot. Zbigniew Reszka; 4 – wg „Johann Friedrich Böttger die Erfindung des europäischen Porzellans”, Leipzig 1982, il. 136; 5 – wg „KERAMOS”, z. 167/168, 2000, s. 17, il. 16)

w domu i warsztacie Böttgera, składzie manufaktury w Miśni-Albrechtsburgu (tzw. Forder-stube) oraz w królewskich składach towarów w Dreźnie (na podstawie inwentarza z 1717 r.) i Lipsku (przedmioty przeznaczone na sprzedaż na lipskich „Ostermesse” w 1919 r.); renanenty mają charakter skonstrum, nie zaś zestawienia pełnego asortymentu wyrobów od początku działania Miśni aż do roku 1719, zawierają ponad 1500 pozycji inwentarzowych! Zapasy towaru uporządkowano w tabelach, w układzie uwzględniającym funkcję, formę, materiał, dekorację i liczbę sztuk danego asortymentu. Boltz wyodrębnił 14 grup głównych, według funkcji przedmiotów; w każdej z tych grup występują w wielu odmianach wyroby kamionkowe, w części – wyroby wypalane w niższej temperaturze i przeznaczone do szkliwienia (określane jako wyroby w typie Delft – „*Delfter Gut*”), zaś jeszcze rzadziej – biała porcelana. Poszczególne grupy zawierają od kilku do kilkudziesięciu (!) form (np. 14 odmian puszek na cukier, 20 – dzbanków na herbatę, 35 – rozmaitych figurek, 14 – kufla i dzbanów). W grupie zbiorczej odnotowano około 20 rodzajów wyrobów galanteryjnych, m.in. koszyczki, fajeczki, dzwonki, rozki na proch, tabakierki, łyżki, trzonki noży, główki lasek, zestawy przyborów do pisania, nocniki, kropielnice. Część z wyrobów galanteryjnych, np. fajki, produkowała manufaktura fajek, autonomiczny „oddział” manufaktury; o rozmiarach jej produkcji niech świadczy (przytoczona za Rückertem) wzmianka o ponad 44 tys. fajeczek wyprodukowanych w pierwszej połowie 1711 r. i ponad 70 tys. wysłanych na „Michaelismesse” do Lipska w 1713 r.

Analizując wnikliwie inwentaryzację z 1719 r., można się doliczyć ponad 250 form naczyń, plastyki figurальной i galanterii, odnotowanych pod poszczególnymi

pozycjami inwentarza w liczbie od kilku sztuk (rzeźby, wyroby reprezentacyjne) do kilkunastu tuzinów (czarki, kubki, imbryczki). Daje to razem niebagatelną liczbę co najmniej kilku tysięcy wyrobów, wielu – używając dzisiejszych kategorii – o charakterze przedmiotów codziennego użytku.

Od 1713-1714 r. prowadzono w Miśni – równocześnie z produkcją kamionki – intensywne prace nad wdrożeniem produkcji porcelany z użyciem surowców krajowych: kwarcu i wapnia z Freibergu, alabastru z Nordhausen, a wkrótce przede wszystkim gliny kaolinowej z Colditz – podstawowego składnika porcelany. W 1708 r. Böttger odzyskał wolność, a w 1715 – z królewskiego nadania – otrzymał tytuł dożywotniego dyrektora wytwórni, z zastrzeżeniem utrzymania jej dotychczasowego status quo bez większych dotacji królewskich. W 1717 r. fabryka liczyła około 20 doświadczonych pracowników, oprócz współpracowników, malarzy i pomocników; najlepsi z nich (np. arkanista Samuel Stoltzel) uciekli do konkurencji (Plaue nad Havelą, Wiedeń, Wenecja), wykradając *arkanum*. Przeciążony obowiązkami i intensywnymi eksperymentami, Böttger zmagał się ciągle z trudnościami finansowymi i organizacyjnymi. Mimo to manufaktura osiągała niezłe wyniki finansowe, a na pewno bardzo dobre wyniki produkcji i sprzedaży w trudnych latach wojny północnej, w którą także uwikłana była Saksonia. Śmierć Böttgera zamknęła trudny i fascynujący pierwszy okres działalności wytwórni, która wkrótce zyskała miano fabryki królewskiej, stała się oczkiem w głowie Augusta II i powodem do dumy, jako pierwsza europejska manufaktura białej porcelany. Ale to już zupełnie inna historia...

Wanda Załęska